

# Jest naszym aniołkiem



**POMÓŻMY IM ŻYĆ.** - Nawet nie marzyliśmy, że Kasia będzie z nami tak długo. Ale to dobrze, bo gdyby jej nie było, kogo byśmy tak kochali? - mówi babcia dziewczynki, głaszcząc śpiącą wnuczkę.

**K**asia z Głubczyc ma 16 lat, choruje gangliozą. Brak jednego z enzymów w organizmie spowodował u niej ciężkie zmiany w układzie nerwowym. Choroba jest nieuleczalna i postępuje. Nawet najłżejsza infekcja może wywołać nieodwracalne zmiany. Dziewczynka nie zdążyła nauczyć się mówić, straciła wzrok, dziś tylko słyszy. Choroba zniekształciła jej ciało. Od dwóch lat jedzenie trzeba Kasi podawać bezpośrednio do żołądka. Jedyny sposób, w jaki może porozumieć się z otoczeniem, to krzyk.

- Kasia krzyczy, kiedy ją boli brzuszek, kiedy jej niewygodnie. Inaczej nie potrafi tego wyrazić - opowiada jej babcia, pani Kazia.

Pani Kazia opiekuje się wnuczką od pierwszych miesięcy życia. To dzięki niej ma



ANETA LUDWIG

**Kasia nie widzi, ale czuje. Uwielbia pieszczoty babci i mamy.**

ma Kasi mogła szybko wrócić do pracy. Jest nauczycielką w głubczyckim gimnazjum.

Babcia spędza przy Kasi całe dni. Karmi, pielęgnuje.

Jeden poranny posiłek razem z podaniem wszystkich leków może trwać nawet godzinę. Najpierw leki przeciwwymiotne, potem przećwiartki, potem kolejne lekar-

## POMAGAMY

Trwa nasza przedsięwzięta akcja pomocy Hospicjum dla Dzieci w Opolu. Na jego konto wpływają już pierwsze wpłaty. Jeśli chcesz wspomóc Dobre Hospicjum dla Dzieci w Opolu, prześlaj pieniądze na konto: Pekao SA II oddział Opole 82 1240 3103 1111 0010 0877 9561.

KRS 00002454 23  
Dla hospicjum liczy się każda, najmniejsza nawet wpłata.

Obok niej misie - maskotki, które chronią jej ciało przed odleżynami, urazami. W całym mieszkaniu pełno też sprzętu, dzięki któremu dziewczynka może żyć. To m.in. koncentrator tlenu, kaszlator. W lipcu rodzina dostała specjalny podnośnik, który ułatwia pielęgnację dziewczynki, a dzięki pomocy hospicjum udało się wyremontować łazienkę.

- Nawet nie marzyliśmy, że Kasia będzie z nami tak długo. Dzieci z tą chorobą przeżywają zwykle tylko kilka lat - przyznaje pani Kazimiera. - Ale gdyby jej zabrakło, kogo byśmy tak kochali? Wiem, że kiedyś odejdzie. Nic na to nie poradzę. Ale teraz ona jest naszym najukochańszym aniołkiem.

stwa... To ogromny wysiłek.

- A ja już mam coraz mniej siły - wzdycha pani Kazimiera.

Kasia leży w małym pokoju, na specjalnym łóżku.

ANETA LUDWIG

aludwig@nto.pl - 077 44 32 532